Tytuł: Teraz mogę powiedzieć prawdę: Ze wspomnień wywiadowcy
Autor: Zoja Woskriesseńska

Książka nie została wydana w Polsce w związku z tym brak jest polskiej wersji językowej.
W orginale:
Tytuł: Теперь я могу сказать правду: Из воспоминаний разведчицы
Autor: Зоя Воскресенская

Zoja Iwanowna Woskriessieńska, znana też pod nazwiskiem męża jako Zoja Iwanowna Rybkina opublikowała wspomnieniową książę w 1993 roku. W książce tej Woskriessieńska jeden rozdział poświęciła Jerzemu Sosnowskiemu. Jest to rozdział numer 4, znajduje się w pierwszej części książki o tytule "W burzowe dni", ros. "В ГРОЗОВЫЕ ДНИ "

Poniżej znajduje się tłumaczenie rozdziału 4.

Zoja Voskresenskaja. TERAZ MOGĘ POWIEDZIEĆ PRAWDĘ (Ze wspomnień wywiadowcy)
W burzowe dni
Rozdział 4. Sosnowski
To był as szpiegowski II Oddziału Polskiego Sztabu Generalnego. Jego, tak samo jak i Nielidowa, Armia Czerwona uwolniła z polskiego więzienia i SMIERSZ, wyjaśniwszy, że jest on

wielkim polskim szpiegiem, pracującym w Niemczech, wysłał go do Moskwy. Otrzymałam polecenie przesłuchania go i uzyskania pożytecznej informacji.
Dozorca przyprowadził go z więzienia. Był wysokim mężczyzną, o sportowej sylwetce, w wieku około czterdziestu lat, ze światowymi manierami. Nawet służbowy ręcznik miał nonszalancko założony na szyi.
Rezydent polskiego wywiadu – Sosnowski – wiele lat żył i pracował w Niemczech. Był, niewątpliwie, utalentowanym zwiadowcą. Światowy sposób życia pozwolił mu wejść w arystokratyczne środowisko Niemiec. Żył z rozmachem, słynął z niezwykłych przyjęć. W samym Berlinie i okolicach stolicy Niemiec miał kilka willi, trzy samochody i własną stajnię. Porankiem można było go spotkać na konnej przejażdżce w Tirgarten.
Ale najważniejszym jego atutem była agentura w licznych ważnych urzędach hitlerowskich Niemiec. Szyfrant sztabu generalnego. Osobista maszynistka kancelarii Rozenberga. Swoi ludzie w Głównym urzędzie RSHA, w Abwehrze. Jego kochankami były żony wysokich funkcjonariuszy. Ogólnie jego agentura składała się głównie z kobiet.
Zwierzchnictwo z Warszawy niejednokrotnie ostrzegało swego rezydenta, ze jego ekstrawagancja i rozrzutny styl życia nie wpisują się w klimat wojenny, w którym wszystko podporządkowuje się jednej idei: „Armaty zamiast masła”. Nic dziwnego ze Himmler rozpoczął polowanie na tego podejrzanego damskiego amanta i podrzucił mu swoich ludzi jako „agentów”.

Czwarty urząd RSHA bardzo starannie opracował plan zdemaskowania wszystkich zwerbowanych przez polskiego rezydenta. Podczas kolejnego balu pracownicy Gestapo okrążyli willę i Sosnowski trafił do więzienia.
Wkrótce wyprowadzili go w kajdankach na rękach i nogach na więzienne podwórko, gdzie zobaczył wszystkich swoich agentów, także w kajdankach. Nie było wśród nich tylko tych, których podstawiło mu kierownictwo 4 urzędu RSHA Mullera.
Na oczach oszołomionego Sosnowskiego, jego agentkom, z których większość była jego kochankami, właśnie na dziedzińcu więzienia odcinali głowy
„Może spotkać Cię ten sam los” – oznajmił Sosnowskiemu przedstawiciel RSHA. Polakom udało się wymienić Sosnowskiego na dwóch wybitnych agentów Abwehry, ale w ojczyźnie nie przyjęto go z otwartymi ramionami i wsadzono do więzienia, powiedziawszy, że za swój rozwiązły styl życia i utratę najcenniejszej agentury będzie musiał słono zapłacić.
Ważne było dla nas uzyskanie od Sosnowskiego informacji dotyczącej planu „Drang nach Osten”, później nazwanego „Barbarossa”.
Ale Sosnowski, w odróżnieniu od Nelidowa, nie był chętny do szczerej rozmowy. „Mój honor polskiego patrioty nie pozwala mi….” – mówił otwarcie.
Wtedy postanowiliśmy zastosować pewnego rodzaju podstęp.
Radziecki wywiad miał w centrali Gestapo agenta, który zajmował się zewnętrznym nadzorem i rozpracowaniem znajomości, które posiadał Sosnowski. Wszystkie materiały o Sosnowskim skrupulatnie przekazywał nam.
Rodził się ciekawy scenariusz. Będę zadawać Sosnowskiemu pytania, a komisarz Zarubin będzie komentować odpowiedzi Sosnowskiego i udowadniać mu, że próbuje coś ukryć.
– Proszę powiedzieć, jak udało się panu zwerbować żonę pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zmusić ją do przekazywania panu sfotografowanych tajnych dokumentów męża?
- Proszę wybaczyć, ale już tego nie pamiętam.
Obecny Wasilij Michaiłowicz Zarubin mówi:

- Mogę Panu przypomnieć. To była dosyć przebiegła operacja. Dał Pan ogłoszenie do gazety: młody, uroczy, o wielkiej erudycji obcokrajowiec pragnie poznać kobietę, mówiącą po francusku, angielsku i znającą inne języki europejskie, w celu miłego spędzenia czasu. Otrzymał Pan masę odzewów i wybrał Pan właśnie ją, wyjaśniając, że jej mąż, przestarzały dyplomata, nie zadowala jej zarówno intelektualnych, jak i innych potrzeb. Zaproponował Pan jej spotkanie, do czego wykorzystał Pan „lincolna", który stał w Weissensee.
Sosnowski zrobił wielkie oczy…
-Tak, wszystko było dokładnie tak.
-Spotykał się pan z tą damą -mówił Zarubin- w specjalnie wynajętej willi na Prinz Albert Strasse.
Sosnowski tracił panowanie nad sobą. Wyciągnął ręcznik i wytarł mokrą twarz.
Wciąż zadawałam pytania. Sosnowskiemu „wróciła" pamięć. Jego odpowiedzi były bardziej dokładne, ale Wasilij Michaiłowicz za każdym razem poprawiał nieprawidłowe adres, numer i markę samochodu, koszty balów, jakie wyprawiał i rachunki w restauracjach ,koszty masażu, a nawet imiona koni.
Sosnowski już nie używał ręcznika, ale dłońmi wycierał spoconą twarz. Potem wstał, ukłonił się i powiedział:
-Podziwiam mistrzostwo radzieckiego wywiadu. Wy wiecie o mnie więcej niż ja sam, jestem gotów wszystko sobie przypomnieć i odpowiedzieć na wszystko, co was interesuje.
Kiedy zaczął opowiadać o otrzymanej przez niego informacji w związku z planem wojennym Hitlera, zrozumieliśmy, że to właśnie Himmler podał Polakom błędną informację, która mogła sprawiać wrażenie, jakoby w Niemczech nie było żadnych planów wobec Wschodu, w tym również Polaków, że wszystkie ich pomysły, niby skierowane są tylko na Zachód – na Francję i Anglię. O tym, jak faktycznie przebiegały wydarzenia po 1939 roku, Sosnowski nie wiedział, ponieważ był aresztowany, przebywał w niemieckim i polskim więzieniu, a potem trafił do nas. Przez dłuższy czas był zupełnie odizolowany od świata zewnętrznego.
Należy również pamiętać, że mieliśmy wątpliwości w stosunku do naszego agenta w Gestapo. Przez Sosnowskiego mogliśmy sprawdzić jego wiarygodność, poza tym Sosnowski przekazał nam informację o wywiadzie Ribbentropa i zawiłych perypetiach Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec z Abwehrą i Gestapo. Te zeznania miały dla nas szczególne znaczenie.